

rocznica uro-
n wielkiego
fizyka.



Gay-Lussac znakom-
ncuski — urodził się
grudnia 1778. (H)

oda, że nie
esteśmy
śniakami!
trze wielkich
jest niemożliwe
ycie wież Saint
aryżu funkcjonuje
serwatorium, które
jest stwierdzenie

kości powietrze

dstawie ustalonej m-
nia oblicza się w te-
rium zawartość cz-
iałych, kurzu, pyłu
w powietrzu. Bad-
przeprowadzał w c-
u lat p. L. Besson
y go do wniosku,
w Parżu stała się
dział przeswone
dem węglowym t.
ej czyste, a więc
szkodliwsze dla
ów.

yliczył p. Besson
chwili obecnej ilo-
arta w powietrzu
owiększyła się o
z kominów fabryc-
motyw, dyl i kurz
ziewy gazów auto-
ch zanieczyszczają
wielkiego miasta
ją się bezpośrednio
nia się w godzinach
wieczornych mgły
łotnych.

PROSZEK
KOGUTEK
DIA DOROSLYCH
SUWA NAJOPORCZYWSZ
OL GŁOWY

TRZEZENIE.
proszki naszego wyrobu
upnie akcentować
c oryginalnych pro-
OGUTKIEM" Gaset
b od lat trzydziestu.
agaj odrzucać UPON
cane nasładowictwa
naszego opakowania

nie katar.

ictwo odpowiada
Jlatowski

Redakcja: Zawadzka 1. — Admini-
stracja: Piotrkowska 11. — Telefo-
ny: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz
dyrektor wydawnictwa przyjmują
od godziny 1 do 2 po południu,
Cena prenumeraty
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr.
na prowincji 4.50, zagranicą 9.50
Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia
honorarium uważane są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i
odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 ar.

ECHO

Rok IV, № 291. Łódź, piątek 7 grudnia 1928 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetry 6 - lamowy:
pod tekstem i w tekście 40 groszy;
za tekstem 30 groszy; nekrologi i
komunikaty 30 gr; zwykłe 25 gr.
Za wyraz: drobne 15 groszy; po-
szukiwania pracy 10 groszy; naj-
mniejsze ogłoszenie 1.50 zł, dla bez-
robotnych 1 złoty. — Zamiejscowe:
(bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne
o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówio-
nem miejscu 50 proc. 3-kolorowe
100 proc. droższe. Za termin druku
administracja nie odpowiada.

Aresztowany Kossowski jest bratem majora 1-go pułku szwoleżerów.

Zwłoki żandarma Koryzmy spoczęły na cmentarzu powązkowskim

Sledztwo wkracza na nowe tory.

Warszawa 7. 12. (od wł kor.) Wczoraj przesłuchano cały pluton żandarmerji, w którym służył Koryzma. Do przesłuchania wezwano nawet zwolnionych do rezerwy i emerytowanych żandarmów. Przez sledztwo przesunął się również szereg wywiadów cywilnych. Dochodzenie w sprawie tajemniczej zbrodni w parku belwederskim prowadzi sędzia sledczy do spraw wyjątkowego znaczenia. Jerzy Luksemburg. Wbrew pogłoskom, Kossowski poza zwykłą znajomością z Koryzmą nie łączyło. Nie było też między nimi żadnego sporu. Kula, wyjęta z głowy żandarma jest innego kalibru, niż rewolwer znaleziony przy Kossowskim. Dodać należy, że Kossowski jest rodonym bratem majora 1 pułku szwoleżerów. Pogrzeb s. p. Franciszka Koryzmy odbył się dziś o godz. 8.30 rano. W kondukcje pogrzebowej wzięły udział delegacje wszystkich dywizjonów żandarmerji oraz tłumy publiczności. Zwłoki zabitego Koryzmy spoczęły na cmentarzu powązkowskim. —X—

Pierwsza polska lotniczka.



P. Halina Iwaszkiewicz otrzy-
mała jako pierwsza kobieta
w Polsce dyplom pilotki.

Olbrzymia katastrofa budowlana w Łodzi.

Runęła 3-piętrowa kamienica przy Al. 1 Maja.

Jeden robotnik śmiertelnie ranny.

Łódź, dnia 7. 12. W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano ogłuszający huk wstrząsnął domami położonymi przy Al. 1 Maja. Przerażeni lokatorzy powybiegali z mieszkań na ulicę, aby się przekonać co się stało. Jak się okazało, zawaliła się świeżo budowana 3-piętrowa kamienica, położona pod numerem 59, przy tejże ulicy. Szczegóły katastrofy budowlanej przedstawiają się następująco. Gutman, przedsiębiorca budowlany, zakupiłszy w

Al. 1 Maja obszerny plac, postanowił wybudować na nim trzypiętrowy budynek mieszkalny szerokości około 30 metrów. Po omówieniu spraw wstępnych z inżynierem B. In-drańskim i majstrem budowlanym Jessem sprowadzono góry cegieł i najeto robotników. Po założeniu fundamentów, mury kamienicy poczęły rość jak na drożdżach. Przed kilku dniami wzniesione zostały aż do trzeciego piętra i gotowy dom czekał na pokry-

wzniesiona budowla. Ogromne bryły zlepionych gliną cegieł i wiązania żelazne leciały z łoskotem, rozbijając się na drobne kawałki przy zetknięciu się z ziemią. Runęła dosłownie połowa kamienicy. Od najwyższego piętra, aż do parteru. Imponujące dzieło rąk ludzkich zamieniło się w przeciągu zaledwie kilku sekund w jakieś tragiczne śmieczne rumowisko. Chmury białawego pyłu przesłoniły miejsce katastrofy. Świadkowie okropnej sceny zamarli wprost w bezruchu i nikt nie odważył się zrobić choćby jednego kroku. Gdy wreszcie cegły i rozmaite żelastwo przestało padać na ziemię, odważniejsi dopadli gruzów z pod których po mozołnym wysiłku wydobyli robotnika Moszka Jakubowicza ze słabymi oznakami życia. Moszek Jakubowicz jest potwornie zmasakrowany. Zabrało go w agonii do szpitala pogotowie ratunkowe. Ten sam los spotkałby z pewnością wszystkich zatrudnionych na nieszczęsnej budowli robotników, gdyby nie cudowny wprost brak cegieł, który im, można śmiało powiedzieć, uratował życie. W przeciwnym razie nie o-beszłoby się bez liczniejszych ofiar. Jak stwierdzono runęła zupełnie prawa część budynku. Lewa strona trzyma się jakoś, jednak każdej chwili grozi zawałaniem. Miejsce katastrofy zostało przez policję i strażaków zabez-

niem terminu rozpraw sądo-
wej. Użył do tego znanych „spo-
sobów“, stosowanvch przez
zwykłych kryminalistów.
Ujawnił podobno chęć wskaza-
nia współników zbrodni. Rozu-
mie się takie postępowanie obli-
czone na wprowadzenie w błąd
wymiaru sprawiedliwości nie
mogło dać rezultatów.
Jakich Laniucha się spodziewał.
Należy przypuszczać, że u-
zupelniające sledztwo zostanie
szybko zakończone, i krwawy

Sprawa Laniuchy 10 stycznia 1929 roku.

Laniucha usiłuje przewlec sprawę w śmiertelnym strachu przed wyrokiem.

zbir Łodzi w najbliższym ter-
minie, tj. 10 stycznia 1929 roku
stanie przed obliczem srawie-
dliwości. —X—

Kupcy u premiera Bartla.

Przychylnie potraktowanie dezyderatów.

Warszawa. 7. 12. Od wł. kor.) — Premier Bartel przyjął wczoraj delegację związków kuleckich. Delegacja ta przedstawiła premierowi dezyderaty zjazdu ku pieklego, odbytego przed kilku dniami w Warszawie. Premier Bartel przyrzekł przychylnie załatwienie postulatów.



Por. Paweł Woskowicz,
mianowany komendantem O-
środka Wychowania Fizyczne-
go w Łodzi.

Czołowa drużyna T. S. „Sokół” Pabjanice.



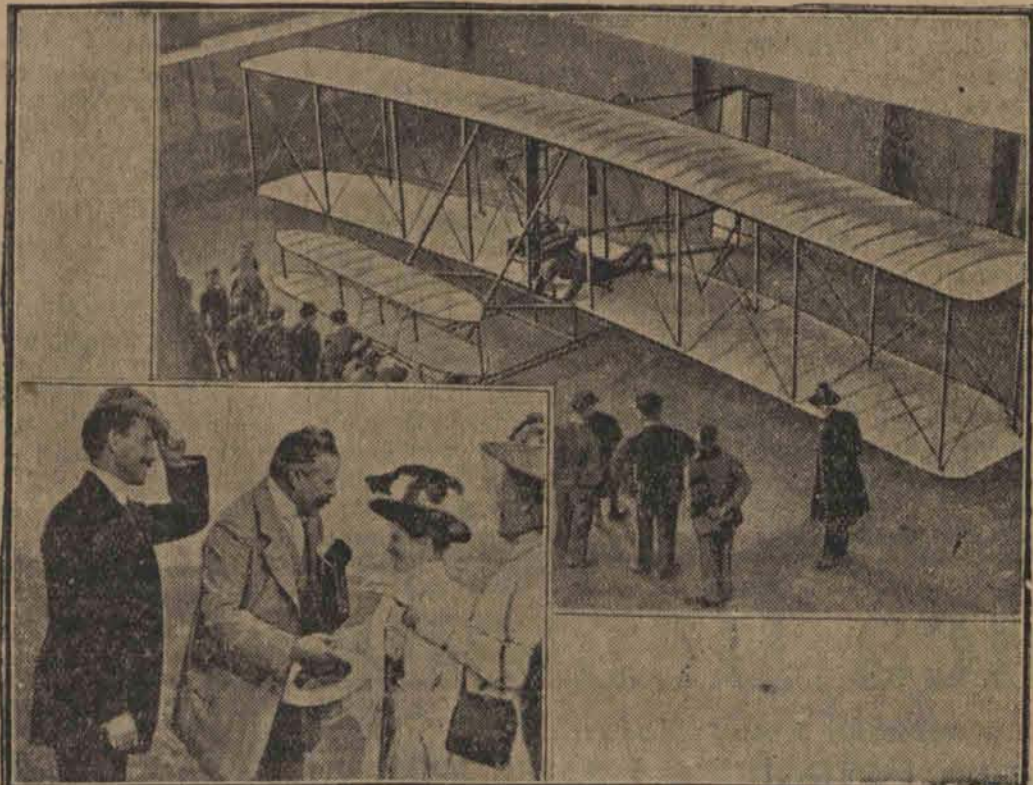
która odniosła ostatnio szereg zwycięstw nad A-klasowe-
mi drużynami. Fot. A. Mayer.

Bankiet firmy Szulc.



Bankiet wydany dla pracowników przez znaną firmę Szulc w Łodzi, która obchodziła w tych dniach swój jubileusz.

25-letni jubileusz lotnictwa.



W bieżącym miesiącu mija 25 lat od chwili gdy bracia Wright urzeczywistnili naj-
śmielsze marzenie ludzkości — przelatując na zbudowanym przez siebie aparacie
w miejscowości Kitty Hawk (Północna Karolina) niecały kilometr. Na ilustracji hi-
storyczny aparat w muzeum i chwila powitania lotnika przez przyjaciół po pierwszym
locie. (H)

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.
Londyn 43.25.
Nowy Jork 8.89.
Paryż 34.84.
Szwajcaria 171.80.

Druga przedg. warszawska.
Dolar w obrotach prywat-
nych 8.89.

Pierwsza przedg. gdańska.
Warszawa 57.90.
Złoty 57.93.
Dolar 5.14.
Przekaz na Warszawę 8.89.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dz-
isiejszym kupowały około go-
dziny 12-ej efekty po kursie
— 8.85
Prywatnie dolar w żądaniu 8.89
W placeniu 8.88.
Tendencja spokojna. Podaż do-
stateczna.

Włamywacze warszawscy w Łodzi.



Stanisław Mileczarek.



Tadeusz Baranowski.

„Echo” doniosło o schwytnię dwóch warszawskich wł-
amywaczy, którzy zostali ujęci podczas próby okra-
dzenia monopolu tytoniowego w Łodzi.

Termin wyborów do Kasy Chorych nie został dotychczas ustalony.

W dniu wczorajszym wrócił z Warszawy delegacja zarządu Kasy Chorych m. Łodzi. Delegacja ta, którą stanowili pp. Kałużyński, dr. Samborski, Wojdan i Kazimierz konferowała w Warszawie z dyrektorem Głównego Urzędu Ubezpieczeń p. Siwikiem w sprawie ustalenia terminu wyborów do Rady Kasy Chorych w Łodzi. Delegacja wskazała, że zarząd kasy łódzkiej jest każdej chwili gotów rozprawić wybory i dlatego też nie

opracował jeszcze kalendarzyka wyborczego. W odpowiedzi p. dyrektor Siwik oświadczył, że porozumie się z Ministerstwem Pracy

i dołoży wszelkich starań, by termin wyborów ustalony został w jaknajkrótszym terminie.

Łódź zajmuje drugie miejsce w statystyce protestowanych weksli.

Warszawa 7. 12. (od w. kor.) W ciągu października zaprotutowano w całej Polsce 294 ty-

siące weksli na sumę 60-ciu milionów złotych. W porównaniu z wrześniem suma zaprotutowanych weksli wzrosła o 11 milionów złotych.

Pierwsze miejsce w tej smutnej statystyce zajmuje Warszawa, drugie Łódź. W Łodzi protesty osiągnęły blisko 5 milionów złotych.

Rehabilitacja p. Murczyńskiego z B. G. K. Po 3-dniowej rozprawie wyrok uniewinniający.

Z Warszawy donoszą: W sądzie okręgowym zakończono wczoraj toczący się od trzech dni proces b. naczelnika wydziału kredytu długoterminowego Banku Gosp.

Kraj. p. Władysława Murczyńskiego. Urząd prokuratorski zarzucał p. Murczyńskiemu łapownictwo operując się na dochodzeniu, przeprowadzonym przez nadzwyczajną komisję do zwalczania nadużyć.

struowane przemówienie. Mówca rozbił oskarżenie, zanalizował zabójczą atmosferę plotek i przedstawił ogrom krzywdy, wyrządzonej p. Murczyńskiemu.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prok. Müller, budując oskarżenie na zeznaniach skompromitowanego świadka, przemysłowca budowlanego p. Rappaporta. Obrońca adw. Szurlej wygłosił dłuższe i pięknie skon-

atmosferę plotek i przedstawił ogrom krzywdy, wyrządzonej p. Murczyńskiemu. Sąd po godzinnej naradzie wygłosił wyrok uniewinniający całkowicie oskarżonego. P. Murczyński przesiedział 100 dni w więzieniu w czasie śledztwa i wypuszczony był na wolność za kaucją hipoteczną w wysokości 15.000 zł.

Nowe żądania kolejarzy węzła warszawskiego. Podwyżka poborów o dalsze 15 procent.

Warszawa, 7. 12. Od w. kor.) — Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie kolejarzy węzła warszawskiego, na którym zapadła jednomyślna

uchwała w sprawie żądań podwyższenia poborów o dalsze 15 procent oraz wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego.

Ciężko coś zarobić u Turków. Drugie flasko polskiej współpracy z władzami tureckimi.

Warszawa, 7. 12. Od w. kor.) — Uzyskana przed dwoma laty z wielkim trudem koncesja polskich

przemysłowców metalowych w Turcji na składy konsygnacyjne wzdłuż kolei anatolijskiej bagdadzkiej została zlikwidowana. Polacy wycofali się wskutek

„Urlopowany” groźny bandyta Hipolit Rytter organizator napadu przy ul. Foksal — w ręku policji.

Szczegóły ujęcia mordercy.

Z Warszawy donoszą: W rękach policji są już wszyscy sprawcy włamania do mieszkania p. Loewenfisha przy ul. Foksal 17 i sprawy za mordowania służącej Franciszki Anczewskiej.

brakło mu pieniędzy na podróż. Udał się więc do swego przyjaciela z dawnych lat, rakażka Kaufmanna i zamieszkał w Wyszkwowie. Policja wojewódzka nieła go w chwili, gdy wychodził z domu rakażka. Znalaziono przy nim nowy rewolwer belgijski „VII”, latorę elektryczną i duży słoik ze strychniną.

W środę późnym wieczorem policja śledcza województwa warszawskiego zatrzymała w Wyszkwowie Hipolita Ryttera, znanego w kołach przestępczych pod przezwiskiem „Hipek Warjat”.

Bandyta cynicznie przyznał się do zbrodni i zachowywał nadal zupełny spokój. Wczoraj policja przekazała bandytę do dyspozycji prokuratora Millera, który kieruje śledztwem sądowym w głównej sprawie morderstwa i włamania przy ul. Foksal.

W środę późnym wieczorem policja śledcza województwa warszawskiego zatrzymała w Wyszkwowie Hipolita Ryttera, znanego w kołach przestępczych pod przezwiskiem „Hipek Warjat”. który zdołał najdłużej uchodzić przed pościgiem policji i jest ostatnim z szajki. Hipolit Rytter nazajutrz po dokonaniu włamania i mordu wjechał z Warszawy przez Radzimin do Wyszkwowa. Chciał on wjechać za granicę do Niemiec, lecz

przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała niespodziewane wyniki. Znalaziono wiele sprzętów pocztowych oraz wojskowych, całą centralę pocztową z urządzeniem telegraficznym oraz zmontowanym aparatem telegraficznym Hughesa i wielu przedmiotami z zakresu urządzeń komunikacyjnych. Był tam m. in. kompletnie urządzony warsztat mechaniczny. Sochackiego odstawił do więzienia.

Potajemna centrala pocztowa. Niezwykle odkrycie policji we Lwowie.

Lwów, 7. 12. Aresztowano tu urzędnika pocztowego na głównej poczcie Ukrainca Sochackiego Leona, zamieszkałego przy ul. Karpińskiego nr. 9, pod zarzutem

wiele sprzętów pocztowych oraz wojskowych, całą centralę pocztową z urządzeniem telegraficznym oraz zmontowanym aparatem telegraficznym Hughesa i wielu przedmiotami z zakresu urządzeń komunikacyjnych. Był tam m. in. kompletnie urządzony warsztat mechaniczny. Sochackiego odstawił do więzienia.

Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała niespodziewane wyniki. Znalaziono wiele sprzętów pocztowych oraz wojskowych, całą centralę pocztową z urządzeniem telegraficznym oraz zmontowanym aparatem telegraficznym Hughesa i wielu przedmiotami z zakresu urządzeń komunikacyjnych. Był tam m. in. kompletnie urządzony warsztat mechaniczny. Sochackiego odstawił do więzienia.

Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała niespodziewane wyniki. Znalaziono wiele sprzętów pocztowych oraz wojskowych, całą centralę pocztową z urządzeniem telegraficznym oraz zmontowanym aparatem telegraficznym Hughesa i wielu przedmiotami z zakresu urządzeń komunikacyjnych. Był tam m. in. kompletnie urządzony warsztat mechaniczny. Sochackiego odstawił do więzienia.

Przebieg zbrodni przy ulicy Foksal w opowiadaniu starego zbrodniarza Hipolita Ryttera.

Z Warszawy donoszą: Jak podaliśmy na stronie 1, ostatni, bujający dotąd na wolności członek bandy, która dokonała zbrodni przy ul. Foksal sędziwy bandyta Rytter, urlopnik z więzienia mokotowskiego zwany w świecie przestępczym „Hipek” — „Warjat” wpadł.

teres jednak nie szedł. Rytter postanowił wracać do Polski. W Warszawie „Hipek-Warjat” stanął na tydzień przed zbrodnią. Nie miał ani grosza w kieszeni.

— No to ja pójdę. I poszedł, a po chwili wrócił prowadząc trzech pozostałych zbirów. — „To kolegi”, „sasiady” — rzekł, prezentując „Antka Chama”, Dobeckiego i Staśkiewicza.

Rytter, uznany w więzieniu za nieuleczalnego paralytyka, po otrzymaniu w sierpniu 1927 roku 6-miesięcznego urlopu, przekradł się natychmiast przez „zieloną granicę” do Niemiec. Tam nie próżnował ani chwili. Skomunikował się z swymi kolegami po fachu, złożył cały szereg nocnych wizyt w bogatych firmach handlowych. In-

Przechodząc ulicą Miodową spotkał się oko w oko z Frelek-Sekitą-Gutaszewską. — Co robisz, Hipek? — zawołała elegancko wstawiona dama. — Mre z głodu. „roboty” szukam — rzekł Rytter. — To chodź. — będziesz zrał „wulę”.

— „To kolegi”, „sasiady” — rzekł, prezentując „Antka Chama”, Dobeckiego i Staśkiewicza. Dobecki tulił odczuwanie do wejściu pozostawił te czasy z gratami przy łóżku. Zaczęły się zaryzowny. Frelek tulił się do rozbrzmienia Anczewskiej.

Oszustwa celne nieuczciwych importerów przy pomocy Gdańska.

Warszawa, 7. 12. — Mimo wszczęcia na wielką skalę energicznej akcji przeciwdziałającej importowi

Następnego dnia Frelek, Staśkiewicz, Gutaszewski i Rytter odbyli pierwszą wspólną naradę, przedchadzając się po pustej i ciemnej ulicy Kopernika.

W tym czasie wszedł do mieszkania dr. Koenigill. — Stałem przy drzwiach z obrusem na głowie — zeznaje Rytter — jak tylko ten pan wszedł, ja go łap za „dolinę” (kieszeń), wzięłem portfel, było 100 złotych. Zaraz odliczyłem sobie 35 złotych co dałem na „flachę i zagrywe”. Resztę podzieliłem sprawiedliwie. Razem wzięłem 50 złotych. Ale rewolweru nie brałem — zapiera się Rytter, — nawet nie wiedziałem, że ma „słupkę”.

zabędnych produktów z zagranicy do kraju, prowadzony jest na szeroką skalę wóz jabłek zagranicznych. Co gorsza, dzięki pewnym niedokładnościom ustawy celnej, jabłka zagraniczne wysokich gatunków sprowadzane są za minimalnym cłem.

Plan ten musiał być zmieniony, albowiem Anczewska kilka krotnie stanowczo odmówiła opuszczenie mieszkania.

Wszystko po raz drugi do pokoju, gdzie stała rozbruta kasa, „Hipek-Warjat” zauważył, że posadzka koło dużego tremata jest zaryzowana.

Ustawa przewiduje, że jabłka zagraniczne sprowadzane dla celów przetwórczych do Polski dla wytwarzania konserw i marmolady, sprowadzane w beczkach lub workach, opłacają cło w wysokości 18 gr. od kilograma.

W dniu zbrodni banda spotkała się, znowu na ul. Kopernika. Gutaszewski, Dobecki i Staśkiewicz zostali na dole.

Wszystko po raz drugi do pokoju, gdzie stała rozbruta kasa, „Hipek-Warjat” zauważył, że posadzka koło dużego tremata jest zaryzowana.

My chcemy wysłać 600 Niemcy tylko 200 tysięcy...

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie wywozu świń.

Warszawa 7. 12. (od w. kor.) Dziś w dalszym ciągu toczą się rokowania między ministrem Twardowskim, a Hermesem w sprawie zawarcia polsko-niemieckiego

Trzech z wujem „Hipek” poszli na górę. Anczewska powitała ceremonialnie starego łotra.

Wszystko po raz drugi do pokoju, gdzie stała rozbruta kasa, „Hipek-Warjat” zauważył, że posadzka koło dużego tremata jest zaryzowana.

Niemcy proponują kontyngent 200 tysięcy świń żywych, Polska natomiast domaga się eksportu 600 tysięcy.

Wyjmując pieniądze z kieszeni Rytter rzekł cicho do Frelka: — Masz 35 złotych — więcej kucha nie warta.

Wszystko po raz drugi do pokoju, gdzie stała rozbruta kasa, „Hipek-Warjat” zauważył, że posadzka koło dużego tremata jest zaryzowana.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Rząd uchwalił wypuszczenie nowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 milionów złotych.



(—) Wczoraj około godz. 1 w południe przybył do gmachu „Słowa Polskiego” przy ul. 71 morowicza we Lwowie postaniec z pakunkiem i listem do dyrektora drukarni Skrzeczyńskiego.

Ustawa przewiduje, że jabłka zagraniczne sprowadzane dla celów przetwórczych do Polski dla wytwarzania konserw i marmolady, sprowadzane w beczkach lub workach, opłacają cło w wysokości 18 gr. od kilograma.

(—) Okazało się, że biskup Kowalski wjechał zagranicę. Obecnie bawi on w Zagrzebiu, gdzie jest gościem arcybiskupa sekty staro-katolickiej Calogier. Arcybiskup Calogiera podobnie jak Kowalski, był sądownie karany za popełnienie czynu lubieżnego.

Nieuczciwi importerzy, którzy sprowadzają wysokogatunkowe jabłka z Kanady i Rumunii, kierują je do Gdańska, tam niszczą luksusowe opakowanie i przedawają jabłka pierwszorzędного gatunku do worków i beczek.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie rzadzieckiej komisji do spraw ogólnych, na którym rozpatrywano wniosek komitetu obywatelskiego obchodu 10-lecia niepodległości, w sprawie przemianowania kilku ulic łódzkich.

W ten sposób jabłka, które powinny opłacać cło w wysokości 2 zł. od kilograma, opłacają tylko 18 groszy.

(—) Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli łódzkich fabryk pod przewodnictwem p. Grohmana na którym została zdecydowana sprawa utworzenia kartelu przędzy bawełnianej.

Nie mówiąc już o znacznych stratach, jakie ponosi skarb państwa, należy zwrócić uwagę na stratę polskiego producenta i polskiego kupca. W tej chwili kupcy polscy posiadają zapasy krajowych jabłek w ilości około tysiąca wagonów, co może całkowicie pokryć kon-

(—) Stan zdrowia króla angielskiego znacznie się poprawił.

Nie mówiąc już o znacznych stratach, jakie ponosi skarb państwa, należy zwrócić uwagę na stratę polskiego producenta i polskiego kupca. W tej chwili kupcy polscy posiadają zapasy krajowych jabłek w ilości około tysiąca wagonów, co może całkowicie pokryć kon-

(—) Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli łódzkich fabryk pod przewodnictwem p. Grohmana na którym została zdecydowana sprawa utworzenia kartelu przędzy bawełnianej.

Nie mówiąc już o znacznych stratach, jakie ponosi skarb państwa, należy zwrócić uwagę na stratę polskiego producenta i polskiego kupca. W tej chwili kupcy polscy posiadają zapasy krajowych jabłek w ilości około tysiąca wagonów, co może całkowicie pokryć kon-

(—) Stan zdrowia króla angielskiego znacznie się poprawił.

Nie mówiąc już o znacznych stratach, jakie ponosi skarb państwa, należy zwrócić uwagę na stratę polskiego producenta i polskiego kupca. W tej chwili kupcy polscy posiadają zapasy krajowych jabłek w ilości około tysiąca wagonów, co może całkowicie pokryć kon-

(—) Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli łódzkich fabryk pod przewodnictwem p. Grohmana na którym została zdecydowana sprawa utworzenia kartelu przędzy bawełnianej.

Nie mówiąc już o znacznych stratach, jakie ponosi skarb państwa, należy zwrócić uwagę na stratę polskiego producenta i polskiego kupca. W tej chwili kupcy polscy posiadają zapasy krajowych jabłek w ilości około tysiąca wagonów, co może całkowicie pokryć kon-

(—) Stan zdrowia króla angielskiego znacznie się poprawił.

Nie mówiąc już o znacznych stratach, jakie ponosi skarb państwa, należy zwrócić uwagę na stratę polskiego producenta i polskiego kupca. W tej chwili kupcy polscy posiadają zapasy krajowych jabłek w ilości około tysiąca wagonów, co może całkowicie pokryć kon-



Niewolnica Demona

Fascynujący dramat w wykonaniu 3 potęg filmowych
PAWŁA WEGENERA, IWANA PETROWICA I ALICE TERRY
Początek seansów 4.30. Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne. W soboty i niedziele od godz. 12 w poł. Orkiestra pod Dyr. R. Kantora.

Nocne lar...

Ostatnio jakiś „dowolny” niemiecki wytwórca przechadzkę nocną i transmitował ją o grom przez radio, reprodukcją zwierząt, podnieconych kłopotliwym obrazem, w istotnych warunkach — z nad Szorew. zamieszkał — udał się poprosić zwierząt, uwieczonych w klatkach berlińskim ogrodzie zoologicznym.

Opócz jelenia, którego reprodukowano za pomocą gramofonu, cały ten zwierząt zarażował powokacja człowieka i namiętnie odgłosów lamentu.

Zwierzęta odzwymyślały, w odpowiedzi na skutek zawału im katuszy. Świadkiem niesamowite głosu, sroki oraz chrapliwe dźwięki. Straszne były te lamentacje żaby. Państwo usprawiedliwia i nie wypływem temperaturowodząc, że podobne powiadała żaby włożone do zimnej wody.

Wokół audycja była niefortuna. Naruszał się wszystkim zasady u...

Dr. M. GLAZ...

Złotona 6, tel. 45 - 49
Choroby skórne i nerwne
Dla niezamożnych ceny iel...
Prymuje 12-2 1 7/8-8/8

WYKWALIFIKOWAN...

złifierze potrzebni do pr...
bawelny cienki. Z...
do świadectwami ul...
nr. 21, w godzinach od 9...
poł.

Do...

Dom kapitana Baie w...
został jako ziemianka...
i najwyższe piętro w...
tu prow...

H. ROSNY (starszy) Akademii Goncourt.

CZŁOWIEK który boi się żony.

—x—

Małżeństwo z miłości...
rywa już trzy lata; dobr...
które już zamienia się w...
Karol Bidegrains oż...
Janina Farbeguez w...
tych okresów, gdy w...
mość zrywa wedziła. B...
zsta diabelnie ładna i c...
nieznie ponona, przekonał...
jak zbyt przedko, że ma...
piękni. Obrażliw...
cierna, mściwa, gwa...
nerowała się we wszy...
impulsywności, która...
zala Karola.

Bowiem dalekie sa...
edy zabijano stabe kobie...
te same nie zabiały pra...
dy nikogo.

Towarzyski nasze...
tych włosów gardza ul...
owych prababek o dłu...
kach. Zabijają... zabija...
za pana, który ich nud...
pana, który im nadmier...
podobna. Robota zdawko...

Wsiadł do autobusu idącego do Wyszkwowa. Nie wiedział, że już go ma na oku wyladowca policji wojewódzkiej.

W Wyszkwowie „Hipek” poszedł do czyszciciela miejskiego Kaufmanna, którego znał od dawna. Myślał, że albo jego okradnie, albo przepytja się kto w okolicy.

„dorobił się” pieniędzy.

Wieczorem Kaufman z rodziną i „Hipek-Warjat” zasiadł do kolacji. Po chwili gospodarza domu wywołano na ulicę. Wrócił w towarzystwie drugiego go mężczyzny.

— Kolega! — krótko przedstawił Hipkowi przybylsza.

Był to wyladowca.

W czasie kolacji wyladowca spostrzegł luźne rewolweru wystającą z kieszeni Hipka.

— Pan na rozbój chodził, że pan rewolwer nosi? — spytał Ryttera.

Bandyta początkowo zmieszkał się, jednak, chcąc wzbudzić do siebie zaufanie, rzekł ze śmiechem:

— Boisz się pan, masz pan rewolwer.

I podał wyladowcy broń. W tej chwili był już zakuty w

automatyczne kaidanki.

W kieszeni opryszka znalazłono oprócz zapasowych magazynków rewolwerowych stoiczek strychniny „na czarną godzinę”.

B. G. K.

przemówienie. Mówi o skarżeniu, zanalizowaniu...

warszawskiego.

15 procent. w sprawie zadań...

Turków.

cy z władzami...

wycieczki.

Wycieczki do...

zgon bez...

otnego. W grudniu...

Wycieczki.

Wycieczki do...

Wycieczki.

Wycieczki do...

Wycieczki.

Wycieczki do...

Wycieczki.

Wycieczki do...

Wycieczki.

Wycieczki do...

Wycieczki.

Wycieczki do...

Nocne lamenty zwierząt

ośmieszyły niemieckiego przyrodnika.

Ostatnio jakiś „dowcipny” przyrodnik niemiecki wymyślił...

Oprócz jelenia, którego głos...

Zwierzęta odzywały się naj...

Wogóle audycja była bar...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Burza nie zwyciężyła dzielnego inżyniera.

Straszliwe sceny na uszkodzonym okręcie.

Potworne niebezpieczeństwo...

Na tem tie nastąpił tragicz...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Uczony na czterech nogach.

Próba inteligencji.

Uniwersytet kolumbijski pod...

Ma lat 6 i rozumie czterysta...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Truciciel w cichej wiosce.

Filizanka kawy

Niewykryty dotąd szaleniec...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

LUONA. Dziś wspaniała premiera! Najwytworniejsze arcydzieło filmowe naszego tegorocznego repertuaru...

Naiwność ludzka jest niewyczerpana.

Falszowane dzieła sztuki i antyki.

Wykrycie olbrzymich fałsz...

Nie jest to objaw nowy. Zaw...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...



Lekarz przyboczny króla Anglii Lord Penn...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Wycieczki do...

Trup w granatowym mundurze. Tajemnicze zabójstwo policjanta.

Ze Lwowa donoszą: W dniu wczorajszym zaalarmowano Urząd Śledczy we Lwowie wiadomością o tajemniczym morderstwie w Sokolnikach, którego ofiarą padł posterunkowy z tamtejszego posterunku P. P. Stankiewicz. Zwłoki posterunkowego leżały na 6-tym kilometrze od Lwowa a w odległości około 800 mtr. od budynku posterunku policyjnego, w pełnym rynsztunku, przyczem karabin z jednym wystrzelonym nabojem leżał obok, z czego na leży wnosić, że posterunkowy bronił się. Post. Stankiewicz ugodzony został kulą w prawą pierś. Policja ma już pewne podejrzenia co do sprawców mordu. S. p. Stankiewicz, był dzielny posterunkowy.

Stankiewicz tuż po przybyciu do Sokolnik otrzymał kilka naciętych listów z pogroźkami za wyrokami śmiertelnymi, podpisanymi przez „Związek Czarnej Ręki” i t. d. Listy te opatrzone były zwyczajnie trupiemi głowkami, nagrobkami i t. d. Stankiewicz sam przeprowadził

dził w tej sprawie dochodzenia w rezultacie których autora listów tych aresztowano, poczem zasądono go na 2 miesiące więzienia. Obecnie służy on w wojsku, w 7 dywizjonie saperów w Poznaniu. Dotychczas nie stwierdzono, czy osobnik ów wczorajszej nocy bawił w Sokolnikach.

Post. Stankiewicz liczył zaledwie 30 lat i osierocił żonę oraz dziecko.

KRATCZKI.

Gdzie jest moja wódka? Niesalonowy dialog przed bramą.

Łatwość jest cechą, którą szczególnie wyróżniają się Słowianie. Nikogo nie da się lepiej „nabić w karalukę” niż Polaka, zwłaszcza takiego z ludu. Z natury dobrego i nie skłonny do analizowania zamiarów, ani intencji bliźniego, nieborak wpada i później dopiero, gdy przekona się, że został a jour nabrany, zaczyna filozofować. I o dziwo, okazuje się wówczas wybitnie mądry i przewidujący. Stąd przysłowie: mądry Polak po szkodziel.

Smutne to, ale prawdziwe. Dowodzi tego zresztą historia. Zrećni, chytryzy intryganci, ścienni umieli działać odpowiedzialnie na sfery rządzące w kraju, zwabić je w zastawione sidła po to, aby później oszukani okneknęli się, ale już za późno, ho w kajdanach na rękach i na nogach.

Gdy sobie zwłaszcza nasz człowieczek solennie podpije, to wówczas może każdy z nim robić co mu się żywnie podoba. I spryciarz może pijanego rozbraić do naga i w tym stanie zostawić na ulicy. Małoż to takich wypadków bywało! A oto posłuchajcie, mili czytelnicy, co się przytrafiło Walentemu Skupińskiemu przed niedawnym czasem.

BRAK WÓDKI.

Nie wiemy coprawda, na jaką intencję Skupiński w mieszkaniu swem przy ulicy Przędzalnianej wyprawili setki libacji, podczas której bożek grecko-rzymski Bachus szczególnie był respektowany. Niejednej butelce spirytusu i alembiku utracono leć lub w mistrzowski sposób korek z niej wybito. Była już mniej więcej godzina jedenasta, gdy naraz uczestnicy srogiego piąństwa stwierdzili z niewysłowionym smutkiem i ubolewaniem, iż zabrakło im aquae vitae, co znaczy po polsku, wody życia.

Wówczas Skupiński, acz nie czuł się bardzo pewny siebie, zwłaszcza o ile chodziło o głowę i nogi, wdział „frak” i udał się naprzeciwko, gdzie mieszkała pewna osoba, prowadząca po tajemny handel gorzałką na miejscu i na wynos. Furtka domostwa tego była już zamknięta, przeto Skupiński silnie pociągnął za rączkę dzwonka. W małym kwadratomy otworze ukazało się oko oraz kawałek nosa i wya pana dozorcę.

— P..panie — powiada do niego Skupiński — masz tu 3 zł. 20 gr. i przynieś mi butelczynę wódki.

AWANTURA.

Dozorca wziął pieniądze i oświadczył, że zaraz przyjdzie. A Skupiński czekał. Czekał pół godziny, godzinę, dwie... a tu ani dudu, nikt się nie zjawia. Wreszcie zniecierpliwiony zadzwonił. Po długotrwałym dzwonieniu nareszcie furtka się otworzyła i ukazała się w niej postać, ale bez wąsów.

— P..panie... gdzie jest moja wódka, na którą dałem panu pieniądze?

— Jaka wódka? Jakże pieniądze? Wynos się, ty pijaku, jeden, bo cię przeswiecę!

— Jaki, moja wódka?

— Komu dawales forse? Po każ mi tego, gdzie on jest?

Skupiński jednak nie dał się zbić z tropu. Zaczął walić pięściami w plot i krzyczeć, co miał sił.

— Oddaj mi wódkę, albo pieknadź! Bo inaczej, ręka, noga, mózg na ścianie!

Krzyk przywabił mnóstwo gapiów, skorych do nasmiwania się z pijanego.

Pomiędzy dozorcą a Skupińskim toczył się dialog, który stanowczo nie należał do rzędu rozmówek salonowych.

Szajka niebezpiecznych włamywaczy na więziennej d etce.

Z Grudziądza donoszą: Przed Izba karną w Grudziądzu toczyła się rozprawa przeciwko znanej szajce włamywaczy — która grasowała swego czasu na terenie miasta i okolicy, dokonując szeregu nie zwykle śmiałych włamań.

Na ławie oskarżonych zasiadli: herszt szajki, karany już kilkakrotnie więzieniem za włamania i kradzieże znany włamywacz — Jan Wojdyła oraz dwóch jego kompanów Franciszek Olszewski i Franciszek Krzemieński.

Wspólnie z włamywaczami zasiadli na ławie oskarżonych trzech paserów, obwinionych o ułatwianie włamywaczom „roboty” przez zakupno

Wreszcie kres tej konwersacji położył posterunkowy, który awanturującego się Skupińskiego zabrał do komisariatu.

Wczoraj Walenty Skupiński stanął przed sądem i skazany został na dwa tygodnie aresztu.

Sa-wicz.

względnie pomoc w sprzedaży zrabowanych rzeczy.

Na rozprawie powołano 17 świadków.

Sąd — po kilkugodzinnej rozprawie — wydał wyrok na mocy którego skazał Wojdyłę na 5 lat ciężkiego więzienia Olszewskiego na 2 lata ciężkiego więzienia i Krzemieńskiego na 4 miesiące więzienia. Zaś za paserstwo sąd skazał niejakiego Kowalewskiego Jana na 1 rok ciężkiego więzienia i Zgodę Kartaryne na 5 miesięcy więzienia.

Fabryka wódki w chacie wieśniaka Aresztowanie 4-ch „wytwórców”.

Łódź, 7 grudnia. Od pewnego czasu na terenie powiatu konińskiego ukazywała się wódka pochodząca z tajnych gorzelni.

Władze skarbowe przez dłuższy czas naprośnie starały się wpasć na trop tajnych gorzelni-ków, dopiero dzień wczorajszy przyniósł częściowe rozwiązanie tej sprawy.

Oto urzędnicy brygady lotnej przy IV Wydziale Skarbowym w Łodzi wykryli jedną z tajnych gorzelni we wsi Jaroszewice, gminy Dąbroszyn, w powiecie konińskim w zagrodzie Stanisława Żelaka.

W piwnicy znaleziono dużą gorzelnię urządzoną bardzo starannie.

Aparat gorzelniczy po pracy był już rozebrany, a niektóre

się nad żoną, bił ją i odgrywał się, że ją udusi. Lorenz stał w obronie swej córki, lecz mógł nakłonić zięcia do niepostępowania.

Onegąd udał się Skrobuzewski do Dobrzyń nad Drwęcą na jarmark, z którego powrócił około północy, stanął nieprzytomny.

Ulokowany konie w domu udał się do domu swego zięcia i zaczął mu podobno wyzybyć z okien. Brzęk tłuczonego szkła zbudził Lorenza, który przyspuścił, że zakradł się do niego jacyś rabusie, wziął beltówkę i oddał do okna. Kula trafiła Skrobuzewskiego w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Lorenza aresztowano i stawiono do Lipna.

Uderzenie krwi do głowicy skisłanie w okolicy serca i tchu uczucie strachu przelanie nerwowe, mierzana i kół i bezsenność mogą być wo usmiecie przy użyciu naturalnej wody gorzkiej ciszka łozefa” Ścisła danc kowe potwierdziła że w Franciszka łozefa w w w kach zanarzia przy tuch ch bach dala noll-nego rezultatu

„Tajny Kurier na ekranie „Splendid” i „Casina”.

Nowy triumf lwana Mo china. Talent jego zdobywa raz szersze warstwy wielbi Reżyser potrafił wydobyc z filmu maksimum efektu. Ulatwił mu zadanie swię scenariusz. Akcja rozgrywa logicznie i swobodnie, a ka efekt jest obmyślony i ka sytuacja odświeżona iskim rygalnym szczegółem.

Strona zewnętrzna filmu traktowana z całą subtelno i artystem.

Ilustracja muzyczna pod wrazenie całosci

MONTER

potrzebny na selfaktory i in maszyny przedalnia bawel cienkiej. Złazasz się ze św dectwami w godzinach od 9 12 przed poł. ul. Pusta 21.

części wywiezione do powiatu tureckiego, pozostałe zaś ukte w stodole. Wywar zakono w dołach, przykrytych kami i ziemią.

Policja aresztowała czter osoby podejrzane o wyrabianie „samogonki”.

Wszystkich po przestapianiu przez sędzię śledczego osadzono w więzieniu.

Warszawa

Ciekawe zam...

Związek Gier Sporzystępuje obecnie do zowania na terenie kraju szeregu podokreg Polska podzielona bę grupy, mianowicie: schodnią (Wilno, BiaŁołyń), środkową (Warszawa, Łódź, Luachodnią (Toruń, i południową (Krzemień i Lwów).

Do czerwca rozegra mają mistrzostwa okręgowoszykówce, siatkówce,

O in biegu nar

Związek Strzelecki do Polskiego Związku atletycznego o przes terminu dorocznego biegu narodowego przelaj z marca na pierwszy lub początek połowy kwietnia. Wskazuje, że nie jes

Polskie na arenie

Polskie pięściarstwo powoli wchodzi na dziedzinę areny. Nasze po Skandynawii by względnie sukcesem. Me zypaństwowy Polska try, zakończony wpraw porażką 5:11 jest rwałebna karta w dzie tego bokserstwa. ten ziej, ze wynik ten byn odzwierciedla istn zbiegu meczu, który winien był raczej o 7 na nasza korzyść. estwa na punkty sa ta

TEATR MIE

Dziś po trzydniowej gośb publiczności łódzka znakomitoego z M. Cwiklińska, am i J. Węgrzynem na cz „Pan Jowialski” w tej arc tacji grany będzie dziś d południu (dla młodzieży p wieczorem o godz. 8.30. „Kupiec wenecki” z Karo any będzie dwukrotnie na nych: jutro o godz. 4. p. i o tej samej godzinie. W przyszłym tygodniu „K sie trzykrotnie wieczorem. Jutro wieczorem w Teatrze swesolej komedii lekkiej długo takie czekanie. Pójka pana prezesa” (albo Stefania Jarkowska w roli Krotke.

„Sekretarka” będzie powieorem.

W pełnych próbach codz em rez. K. Tatariewiczza s rzykański Dunninga „Broad

TEATR KAME

Dziś premiera angielskiej S. Maughama „Czy Kor pte”? z Leonja Barwiński reżyseruje Jan Bonecki.

„Wiera Mircew” dana be przed zupełnym zejściem sobotę o godz. 5 po połud. 5 po południu. Ceny

TEATR POPU

Dziś nieodwołalnie dwa c „Malki Szwarcenkopf”, a ziej wieczorem, po których alzej część p. t. „Jojne F jutra grana będzie codzie wieczorem. Role tytułowa w sędziorka spozycywa w spka

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY przy Górnym Rynku.

Plotkowska 294, tel. 22 - 89 (przy przystanku tram. pabla - kich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od z. 10 r. n. - 7-ej) o pol. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kafa, krew, płiwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miejscu. Zabieg! - operacje od umowy. - te le świetne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zebry sztuczne, korony złote, platynowe i mostki.

Dla osób od 4-8 oddziel poczekalnia

DOKTÓR WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapię. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-10. 12-2. 1-3. w niedziele i święta od 9-1. Panie od 3 - 5.

LEOPOLD BRODZIŃSKI KAMBIZES

(Sonet).

Lud, gdy ujrzy mnie, blednie... zem król sprawiedliwy, Lecz u stóp mego tronu znalazł two orędzie, Zaś przed gniewem mym niechaj drż sprzedajń sędzie, Bo plorun Arjamana nie jest, jak ja... mściwy, Raz... sędzia przepłacony, w chytrosci obledzie, Chcąc zgubił niewinnego, spisał akt fałszywy, A biedny ów skazaniec, zępk już napół żywy, Miał spalonym być, w lotrów najstraszliwszych rzędzie.

Wlec za karę kazalem obredzić ze skóry Sędzię i tą skórą obić krzesło rady, Aby zasę następcą prawy, sędzia wtóry

Syn rodzony nie poszedł zaraz w ojca ślady... Skóra ojca synowi przypominać będzie, Ze czuwa sprawiedliwy król zawsze i wszędzie.

JULIAN KRZEWIŃSKI. 41) JADZIA Z ZAUKA.

Powieść.

Gierek szedł pierwszy, pokazując drogę Jadzi. Ona stała za nim. Udawały, że się nie znają, jak się byli umówili.

Zresztą taka para mogłaby wzbudzić podejrzenie: on, wyrostek, w poplamionem wapnem odzieniu, ona w nowiutkich szatkach.

Jadzia przyglądała się ciekawie swemu odbiciu w każdej szybce wystawowej, w każdym napotkanem lustrze. Obserwowała swą postać, jak zupełnie sobie obca.

Miała na głowie kapelus, który zakrywał jej pół twarzy fantazyjnym rondem. Bardzo zgrabnie wyglądała jej figura w modnym kostjumie. Skórkowe rękawiczki ukrywały chropowatość dłoni i brak manikiury. Ponieważ jadzia chodziła dotąd zawsze w długich sukniach, używając zwykle kieciek ze starych bab, które jej ofiarowały swoje lachy, gdy mała, bezdomna żebraczka nie miała już co na się włożyć — więc teraz po raz pierwszy spostrzegła

w odbiciu luster ulicznych i szyb wystawowych, jakie ma zgrabne tydki i małe, drobne nóżki, odziane w lakierki.

Mocno trzymała „wałówkę”, którą nosiła ze sobą do jakiejś meliny, dokąd prowadził ją Gierek. Mocno trzymała ten skarb, obawiając się, aby jej jaki łobuz nie wyrwał paczek z ręki. Bo w nich były: prywatny jej kapelusik, jaki sobie na koszt Gierka wbrała była podług swego własnego gustu, żółte pantofelki, w które ma się ubrać zaraz, gdy lakierki odda Małej Stópcie dla szanarad, w jaką tajemniczy ją Martusiak.

Było jej trochę gorąco, gdyż pod kostjumem miała jeszcze spódnice i bluzkę jedwabną — fundę Gierka również, aby miała w czym wyjść z meliny, po ubraniu się Walusia w kostjum, który teraz ona ma na wierzchu.

Z nieopisaną radością obserwowała swe przeistoczenie się z żebraczki w „lunię”, która nie będzie napewno razila w towarzystwie eleganckiego „faceta”, z którym dziś ma randkę w „Itali” na Wolt.

Gdy znaleźli się oboje koło hal targowych, jakiś chłopak podbiegł z pękiem gazet do Gierka i szepnął mu łobuzersko do ucha

— Kurjer Czerwool... Wykradzenie więźniów z mamra... Gierek zamruczał półgębkiem: — Milcz szczeniaku! Kupił gazetę, którą podał mu „gazeciaryz” i poszedł dalej swoja droga, czytając niby kupiony dziennik. Na środkowej szpalcie wewnątrz dziennika nalepiona była kartka z instrukcjami dla Gierka i w kilku kreskach plan sytuacyjny.

Ciągle udając zaczytanego w gazecie, Gierek szedł podług rytmu i objaśnień tajemniczych wskazówek. Gdy Jadzia weszła do bramy za nim, usłyszała szepet Gierka: — Teraz się trochę zatrzymaj, żeby nikt nie mógł przypuszczać, że my razem. Patrz, mam w garści groch. Co krok rzucę za sobą jedno ziarno, to idź za tym śladem. Przede drzwiami będą leżały trzy grochy, to tam zachroboczysz kławką pięć razy po trzy, tak: tam tam tam, tam tam tam, tam tam tam... Wiesz? — Wiem. — Poszedł.

Po dziewięciu minutach puściła się jego śladem Jadzia, aż znalazła się na czwartem pięttrze przed kawalerskim pokojem. Na odgłos umówionego znaku, otworzył jej Gierek i

wprowadził ją do ciemnego przedpokoju.

— O nic nikogo nie pytaj i rób tylko to, co ci każą. Nie odpowiadaj też nic, jakbyś była głucho-niema. Bo, kapujesz, mogą cię chcieć wypróbować, czy jesteś cwana.

— Dobra — rzekła cicho Jadzia i weszła do dużego, jasnego pokoju.

Pokój był bardzo, ale to bardzo wspaniale urządony, jak na wymaganie lokatorki cyrku na Dzikiej.

Na ścianach wisiały „landszafy” w złoczonych ramach, w kącie stał gramofon, stoliki zdobiły bukiety bibułkowych kwiatów w gipsowych wazonach, okna zasłonięte były firankami, a można je było szczerwie zakryć ciężkimi zastanami z welwetu.

W powietrzu unosił się zapach perfum, pudru i naftowej lampy. Jadzia usiadła na fotelu, który wskazał jej Gierek. Gierek wyszedł i Jadzia została sama w zakonspirowanym mieszkaniu.

Dostała naturalnej w takiej sytuacji tremy. Ciekawa była, czy to może być locum, a jednocześnie usiłowała tę ciekawość stłumić w sobie, pomna przestrogi Gierka.

Po chwili drgnęła całym ciałem, gdy usłyszała szelest za

parawanem, który zasłaniał łóżko. Mimo to, zerknęła ty! o okiem na podejrzany mebel i siedziała dalej w poprzedniej pozycji. Wtem usłyszała kroki i głos mężczyzny, na którego słowo nie patrzeć, utkwili wzrok w wyjściowych drzwiach na korytarz, za którymi zniknął przed chwilą ten, który ją był wplątał w tę całą niewytłumaczoną awanturę.

— A pani co tu robi? — spytał niski głos.

Jadzia milczała, niby obojętnie, choć serce bilo jej pod wabną bluzką i kostjumem, przez znacznym dla Małej Stóпки.

— Głucha, czy co? — prowokował ją dalej mężczyzna, opuściwszy swój punkt obserwacyjny za parawanem.

— Gadał, ścierwo, bo cię dziachnę majchrem w bebeci i będzie miała kukul!

Jadzia i tym razem nie reagowała na zaczepki gospodarza „sztykowego” lokalu. Ezamin wtajemniczonej wypadł widać pomyślnie, bo drab mruknął z zadowoleniem: „No to klawo” i poszedł zamknąć drzwi od korytarza. Potem położył się z cygarem w ustach na łóżku za parawanem. Jadzia siedziała tak, jak jej się zdawało, całą wieczność.

Drab wypalił cygaro, zagrzał na maszynie herbaty i często-

wał swego milczącego gospodarza, masłem i piczywe i tym razem udawała, że zwraca uwagi na niego.

Dopiero, gdy sam się najazany przed Jadzią postawił stolczek z jadłem, zabrała się do zaspokojenia głodu, który bardzo jej dokuczał.

— Położ się, pani, na łóżko. To, widzę, może trwać jeszcze długo takie czekanie. Pójka pokapować trochę w ulicę. Miłże odłożył cały gips do jutro albo jeszcze dalej.

Drab zastawił ją samą w pokoju, zamknąwszy na klucz klódkę drzwi od korytarza.

Była teraz uwieszona w obco sobie meliz. Nagle, spojrzszy na czerwone blaski na pięcu, jakimi zachód słońca malował białą glazurę kafli, wdrzyła się cała... Przypomniała sobie randkę z nieznanym, w której jej tak bardzo zależało. Może jest już szósta, termin przagnionej szachki. To okropne... Taka wyjątkowa okazja może łatwo spalić na panewce. Wstała szybko i wyjrzała bardzo ostrożnie przez okno. Drab na podwórku spogłądał do bramy od ulicy, to w okno swego mieszkania.

Jadzia natychmiast, niepostrzeżenie cofnęła głowę za firankę.

(d. c. n.)

Warszawa — Łódź — Lublin. Ciekawe zamierzenia Związku Gier Sportowych.

Związek Gier Sportowych przystępuje obecnie do zorganizowania na terenie całego kraju szeregu podokręgów. Cała Polska podzielona będzie na grupy, mianowicie: grupę wschodnią (Wilno, Białystok i Wołyń), środkową (Warszawa, Łódź, Lublin), zachodnią (Toruń, Poznań, Głogów) i południową (Kraków, Przemyśl i Lwów).

nie i pięć ręcznej, do końca lipca powinny być ukończone rozgrywki w grupach, zaś we wrześniu i październiku odbędą się mistrzostwa Polski. W czasie Wystawy Powszechnej w Poznaniu odbędą się szereg imprez międzynarodowych, zaś wszelkie wolne od rozgrywek o mistrzostwa terminy za letę zostaną przez mecze międzymiastowe. W razie potrzeby okręgi mogą organizować podział na klasy.

O inny termin

biegu narodowego naprzelaj.

Związek Strzelecki wystąpił do Polskiego Związku Lekkoatletycznego o przesunięcie terminu dorocznego biegu narodowego naprzelaj z marca na koniec pierwszej lub początek drugiej połowy kwietnia. W motywacjach swych Związek Strzelecki wskazuje, że nie jest w sta-

nie obesać licznie tego biegu, gdyż napotyka na trudności, które wylaniają się wskutek bardzo wczesnego na nasz klimat organizowania imprezy. Np. wschodnia i przykarpcka połać kraju, pozbawiona możliwości wczesnego treningu, nie jest do biegu należycie przygotowana.

Czy wyłoni się nowa koncepcja? Walne zebranie ligi piłkarskiej.

Walne zgromadzenie Ligi P. N. odbędzie się 18 i 19-go stycznia 1929 r. Prawdopodobnie jest, że na powyższym zebraniu zostaną definitywnie rozstrzygnięte wszystkie, tak liczące się obecnie projekty reorganizacji Ligi. Posiedzenie zarządu Ligi, wyznaczone na wtorek, dnia 4 grudnia nie doszło do skutku z powodu braku quorum. W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie zarządu ścisłego Ligi, które zajmie się przygotowa-

waniem materiału dla walnego zebrania. W archiwach Ligi piłkarskiej znajduje się jako pozostałość po burzliwym sezonie mistrzowskim jeszcze jeden protest. Protest powyższy został założony przez Wartę przeciwko wynikowi nierozstrzygniętemu (1:1) ze Śląskiem. Jak nas informują, protest powyższy nie posiada szans na uwzględnienie i tem samem tabela ligowa nie ulegnie już żadnym zmianom.

Polsce bokserzy na arenie międzynarodowej.

Polskie pięściarstwo zaczyna powoli wchodzić na arenę międzynarodową. Nasze turyści po Skandynawii było bezwzględnie sukcesem. Mecz międzypaństwowy Polska — Węstry, zakończony wprawdzie na porażkę 5:11 jest również walebną kartą w dziejach naszego bokserstwa, tem bardziej, że wynik ten bynajmniej nie odzwierciedla istotnego przebiegu meczu, który podobno winien był raczej opiewać na naszą korzyść. a zwycięstwa na punkty sa tak zależ-

ne od indywidualnego zapatrywania sędziego, że sadzac choć by tylko z głosów prasy węgierskiej słuszność zwycięstwa gospodarzy stoi mocno pod znakiem zapytania. Pod koniec grudnia w Warszawie ma się zmierzyć drużyna polska z reprezentacją Czechosłowacji, w którym to spotkaniu mamy dość poważne szanse zwycięstwa. Jeszcze w tym roku ma się Polska zmierzyć z Lotwą w Rydze.

Sport przenosi się do sal.

Kalendarzyk sportowy na dziś, jutro i niedziela.

Grudzień w pełni a jeszcze w okręgu łódzkim nie ukończono gier o mistrzostwo kl. B. Dotychczas brakuje jeszcze kilka meczów. Na najbliższą niedzielę kalendarzyk piłkarski przewiduje jedynie mecz w Pabjanicach pomiędzy

czka — Miejskie Gimnazjum Żeńskie. Siatkówka męska: Oświata — Piłsudski. Koszykówka: Gimnazjum Niemieckie — Piłsudski. Sobota, godz. 10.30 rano. Siatkówka żeńska: Żeńskie Gimnazjum Niemieckie — Rotherth. TUR. — Przemysłowa. Siatkówka męska: Wiśniewski — Oświata. Niedziela, godz. 10.30 rano. Siatkówka żeńska: półfinał między zwycięzcami z piątku drugiego dnia turnieju t. j. z soboty. Finał między zwycięzcami spotkań powyższych.

Burza i Biegłem. Sędzia p. Piotrowski. Jest to mecz decydujący, bowiem w Łodzi Bieg zwyciężył 2:1.

W innych galeziach sportu zastój. Szkolne drużyny siatkowe i koszykowe w czasie dwudniowych świąt i dnia dzisiejszego zorganizowały turniej o nagrodę mistrzostwa turnieju.

Program trzech imprez przedstawiła się następująco: **Piątek, godz. 4 po południu:** Siatkówka żeńska: Sobolewska — Krügerowa, Szczanie-

Siatkówka męska: finały między zwycięzcami zawodów przeprowadzonych w dniach poprzednich. Koszykówka: finały między zwycięzcami z dni poprzednich.

Sport w kilku słowach.

(—) Rewia prac Ośrodka W. F. w Łodzi w programie przedstawiła się następująco: 15 i 16 grudnia w sali Gimnazjum Niemieckiego:

Sobota, godz. 18:

Grupa ćwiczebna TUR (męska) demonstracyjnie będzie pokazywała gimnastyczne pod okiem plut. Szveda. 2) Grupa żeńska Stow. Młodzieży Polskiej pod okiem sierż. Kokoszowskiego. 3) Kruście Ender grunv żeńska i męska pod okiem p. Nowaka. 4) Bursa przy Miejskim Domu Wychowawczym pod okiem instruktora Łuchniaka.

Niedziela, godz. 18.

Związek Podoficerów Rezerwy pod okiem por. Kuźmińskiego. 2) Grupa ćwiczebna firmy I. K. Poznański pod okiem instr. Łuchniaka. 3) Żeński kurs instruktorski W. F. pod okiem por. Kuźmińskiego. 4) Grupa Oratorium pod okiem p. Skrzekotowskiego i wreszcie męski kurs W. F. pod okiem por. Woskowicza.

(—) W czasie kiermaszu „Kropki Mleka” odbędzie się zawody szermierze i bokserskie i tak: 14 grudnia o godz. 8.30 wiecz. zawody szermierze; 16 grudnia — zawody bokserskie. Powyższe pokazy organizuje Okręgowy Urząd W. F. przy D. O. K. IV.

(—) Najmiej w roku bież. ukarał W. G. i D. Liri kluby: „Polonje”, „Warte” i „Ruch”, co świadczy bardzo dodatnio o poziomie sportowym tych drużyn.

(—) O wjeździe do Turcji zarząd P. Z. P. N. nie zamierza w roku bież. urządzić zawodów międzypaństwowych z Turcją w Konstancynopolu z po-

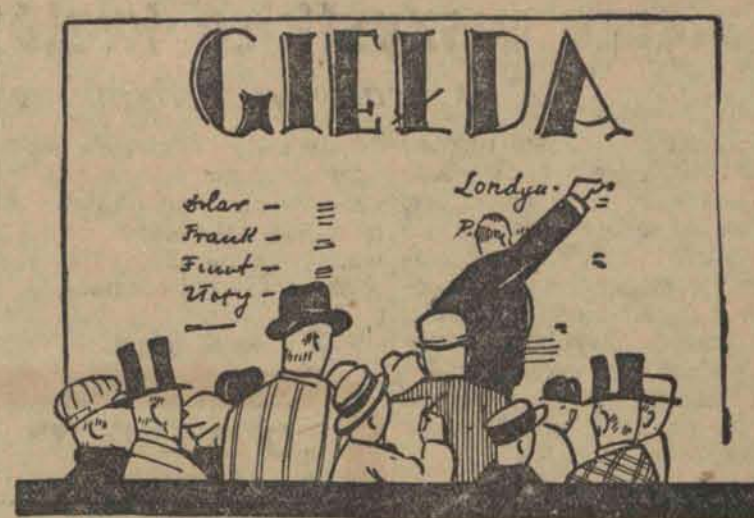
wodu przemeczenia graczy li-gowych oraz z powodu niemożności rozegrania dodatkowych spotkań w drodze powrotnej.

(—) Najbliższe posiedzenie Rady Naukowej W. F. odbędzie się w połowie grudnia. Najważniejszą sprawą będzie najprawdopodobniej kwestia ustawy o wchowaniu fizycznym. Poza tem szereg komisji pracuje nad przygotowaniem innego materiału na posiedzenie.

(—) W związku z b. niskim dochodem z zawodów w dn. 11 listopada, wnoszącym około 350 zł. zarząd Ł. Z. O. P. N. postanowił całkowitą sumę przeznaczyć na Sierociniec.

(—) Dziś ukończony zostanie pierwszy kurs dla lekarzy sportowych zorganizowany przez Państwowa szkołę higieny. W kursie tym wzięło udział 26 lekarzy i 10 lekarek.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór
od 11-12 i 2-3 przyjmie kobieta
Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIEWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na sypilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddziałna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZA.
Londyn 4326, Zurych —, Berlin 46,825—47,226, wypłaty na Warsz. 46,95 — 47,15, Gdańsk 5779 — 93, wypłaty na Warszawę 5778—90, Wiedeń 79,56 — 84, Praga 378,45.

GIELDY ZAGRANICZNE.
Paryż, Londyn 124,18, N. York 256,02, Szwajcaria 493, Warszawa 287.

Londyn, N. York 485,06 Holandia 1207,81, Francja 124,17, Belgja 34,892, Niemcy 20,363, Szwajcaria 25,177, Praga 163,65, Wiedeń 3450, Warszawa 4326, N. York, Londyn 483 1/32.

Waluty dewizy i złoto.

Mimo znacznie lepszej dla większości dewiz tendencji, obroty na giełdzie walutowej pozostały w dotychczasowych skromnych rozmiarach. Na dolary gotówkowe nie było znowu nabywców, zakupowano natomiast chętnie po wyższych kursach dewizy na Londyn o pół gr. na jednym funcie, na Szwajcarię i Sztokholm o 1 gr., na Wiedeń o 4 gr. i na Włochy o 1 gr. Utrzymały się bez zmiany dewizy na Nowy Jork, Paryż i Pragę.

POŻYCZKI PREMJOWE NIEJEDNOLICIE. ZNACZNY POPYT NA LISTY ZASTAWNE.

Zainteresowanie pożyczkami premjowymi od szeregu dni znacznie osłabło, wskutek czego obroty niemi ulegają systematycznej redukcji. Mimo to tendencja była dla nich niejednolita, poprawił się bowiem o 50 gr. kurs Dolarówki, podczas gdy 4 proc. Poż. Inwestycyjna obniżyła się w dalszym ciągu o 1 zł. 40 gr. Dużem zao zainteresowaniem cieszył się dział prywatnych papierów procentowych. Zawierano tu bardzo liczne transakcje, nawet niezmiernie rzadko pojawiającymi się gatunkami listów zastawnych niektórych miast prowincjonalnych. Część papierów z tej grupy obiegala po kursach wyższych, jak 4 i pół i 8 proc. l. z m. Łodzi o 25 gr. i 8 proc. m. Warszawy o 75 gr. inne utrzymały się lub poniosły drobne tylko straty, z wyjątkiem o 50 gr. słabszych 4 i pół proc. l. z ziemskich. Rynek obliqacyjny po chwilowym przebudzeniu się zapadł znowu w ciężki sen zimowy.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ ZWYJKA.

Warszawa, 7, 12. — Tranzakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawy. Ceny rynkowe. Zyto 34,00—35,00, pszenica 45,00 — 45,50, jęczmień brow. 36,00 — 36,50, na kaszę 33,00—34,00, owies jednolity 34,50 — 35,00, otręby żytnie 25,50 — 26,00, otr. pszenne średnie 26,50 — 27,50, grube 27,00 — 28,00, mąka pszena 65 proc. 73,00 — 75,00, żytnia 70 proc. 49,00 — 50,00, kuchy lniane 50,50 — 51,00, rzepakowe 43,00—44,00. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.



Klient: — Ile dostanę, gdy mój sklep spali się za sześć lat?
Agent: — Sześć tysięcy.
Klient: — A ile dostanę, gdy mój sklep spali się za 6 dni?
Agent: — Sześć lat

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po trzydzielowej gościnie pożegnają się z publicznością łódzka znakomici artyści Teatru Narodowego z M. Cwiklińska, M. Frenkiem, L. Soli i J. Węgrzynem na czele.

„Pan Jowialski” w tej arcy mistrzowskiej interpretacji grany będzie dzisiaj dwukrotnie: o godz. 4 po południu (dla młodzieży po cenach zniżonych) i wieczorem o godz. 8.30.

„Kupiec wenecki” z Karolem Adwentowiczem będzie dwukrotnie na przedstawieniach porannych: jutro o godz. 4 po południu i w niedzielę o tej samej godzinie.

W przyszłym tygodniu „Kupiec wenecki” ukazuje się trzykrotnie wieczorem.

Jutro wieczorem w Teatrze Miejskim premiera wesołej komedii lekkiej Wł. Fodora „Sekretna pani prezesa” (albo „Mysz kościelna”) z Stefanią Jarkowską w roli głównej. Reżyseruje Krotke.

„Sekretarka” będzie powtórzona w niedzielę wieczorem.

W pełnych próbach codziennych pod kierunkiem reż. K. Tatarakiewicza sensacyjny dramat amerykański Dunninga „Broadway”.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj premiera angielskiej komedii współczesnej S. Maughama „Czy Konstancja słusznie popłakuje?” z Leoną Barwińską w roli tytułowej. Reżyseruje Jan Bonecki.

„Wiera Mircow” dana będzie jeszcze dwukrotnie przed zupełnym zejściem z afisza: jutro t. j. w sobotę o godz. 5 po południu i w niedzielę o godz. 5 po południu. Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia „Malki Szwarcenkopf”, a to o godz. 6 po południu i wieczorem, po których ustąpi miejsca swojej ulubionej części p. t. „Jojne Firulkes”. Sztuka ta jutro grana będzie codziennie o godz. 8.30 w w sobotę i niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem. Role tytułowa gra p. Tartakowicz. Reżyseria spoczywa w rękach p. dyr. Piłarskiego,

go, który podkreśla całe piękno sztuki pomyslową inscenizacją.

TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę premiera znakomitej komedii „Nieboszczyk Toupinet”, która powtórzona zostanie również w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 w Reżyseruje te komedje p. Mieczysławski, grając w razem rolę czelozwa. Bilety do nabycia w kasie teatru.

PORANKI DZIECIECE.

W ślad za pierwszym porankiem dziecięcym p. t. „Dzieci dla dzieci” odbędzie się w sobotę, dnia 8 grudnia o godz. 3 po południu przedstawienie dla dzieci w sali teatru Scheiblera, przy ul. Przedzalanianej 68; zaś w niedzielę 9 b. m. o godz. 12-iej w południe drugi poranek w sali teatru Geyera, Piotrkowska 295. Na bardzo urozmaicony program złoży się komedjki, bajki, piosenki i tańce. Bilety do nabycia w kasie teatru.

PORANEK „KOŁA POLEK”.

W sobotę dnia 8 b. m. o godz. 12-iej w południe w sali Teatru Popularnego Koło Polek urządzi poranek na rzecz „Gwiazdki” dla wyjątkowo biednych oraz instytucji, któreimi Koło się opiekuje.

Ze względu na szlachetny cel i wysoce artystyczny program sala teatru będzie niewatpliwie wypełniona po brzegi.

Bilety w cenie od gr. 80 do 3 zł. do nabycia w kasie teatru.

PORANEK SCHUBERTOWSKI.

100 lat mija od śmierci wielkiego czlowieka i wielkiego poety tonów. Pragnąc uczcić pamięć tego geniusza, staraniem konsula austriackiego p. Karola Wilhelma Scheiblera urządzony będzie w Filharmonji w sobotę, dnia 8 grudnia, o godz. 12-iej w południe poranek muzyczny poświęcony pamięci Franciszka Schuberta. Z bogatej spuścizny jego kompozycji będą wykonane pieśni, utwory fortepianowe, chóry oraz dzieła symfoniczne. Udział

w koncercie biorą: Helena Fotygo (sopran), dr. Eugeniusz Schlicht (baryton), prof. A. Jeziorski (fortepian), chór męskiego towarzystwa śpiewaczego oraz wzmocniona łódzka orkiestra filharmoniczna. Dyrygować będzie kapelmistrz Adolf Bautze. Bilety na ten niezmiernie interesujący poranek nabywać można w kasie Filharmonji.

RADJO-KĄCIK.

Piątek, 7-go grudnia. Warszawa, 1111 m. — 11.56 Sygnał czasu z warszawskiego obserw. astronom. hejnał z wjeźdy Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15.00 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.20 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki; 15.45 Aktualia — wypowied. p. Wyszogrodzki; 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.10 Odczyt p. t. „Wrażenia z wystaw krajowych w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i Berlinie” wypowied. inż. J. Plebański; 17.35 Transmisja odczytu z Wilna; 18.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko” (St. Nawrot); 19.00 Rozmaitości; 19.20 Komunikat roli nicy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.30 Odczyt p. t. „Walka z gruźlicą dawniej i obecnie” wygłosi dr. Stefan Rudzki; 19.56 Sygnał czasu z warsz. obserw. astronom.; 20.00 „O mszwy solennej Beethovena” wypowied. p. Karol Stronawski; 20.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej. W programie Misa solemnis Beethovena. Orkiestra filmarmoniczna i katowicki chór oratoryjny im. Meistersa pod dyr. prof. Fritza-Lubricha. W przerwie komunikat teatrów warszawskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, polkijny, sportowy i nad program oraz komunikat P. A. T.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chadyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Złnierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

Palace wszystkich krajów łączcie się!

Obrady w zadymionej sali.

Palace cygar, papierosów i fajek tworzą we Francji wielki związek p. n. „Ligi narodowej obrony palaczy”, którego głównym celem jest walka z rządowym monopolem tytoniowym o dostarczenie konsumentom dobrych wyrobów, wyrobów bowiem francuskiego monopolu, choć drogie, nie mniej jednak bardzo wiele pozostawiają do życzenia

pod względem drobiu zupełnie jak gdzie indziej. W tych dniach odbył się w Paryżu zjazd przedstawicieli tej Ligi z całej Francji, a rozprawiano na nim nie tylko o gatunkach tytoniu, ale także o pracach palaczy, którzy placąc tak wielki haracz państwu, pozabawieni są prawa nasycania się dymem tytoniowym w różnych lokalach, czy to rządowych, czy też podlegających kontroli rządu.

W teatrach dawno już nie wolno palić, obecnie zaś władze pragną rozszerzyć ten zakaz na kina. Zjazd palaczy protestuje przeciwko temu gorąco, a nawet żąda, aby i w niektórych teatrach, nie mających charakteru urzędowego, wolno było palić

fajki i papierosy.

Zjazd żąda dalekolepszego gatunku tytoniu papierosowego i bibułki papierosowej, zaznaczając przytem z naciskiem, że mało znany jest fakt, iż palacze właściwie uratowali franka od zupełnego upadku, bo w najcięższych nawet czasach dochoły monopolu tytoniowego wciąż wzrastały. Zaznaczono dalej z zadowoleniem, że dochoły kin, w których zaprowadzono zakaz palenia, spadły do połowy dochodów poprzednich.

Rejestrując zjawisko coraz większego szerszenia się zwyczaju palenia papierosów wśród płci pięknej, zjazd wybrał z prawdziwie francuską galanterią

„królowe palacek”

I trzy damy honorowe królowe. Ciekawe wreszcie sa, zarejestrowane przez zjazd rekordy palarskie. I tak, rekord szybkości w paleniu papierosa osiągnął pewien młodzieniec, wypa-

lwszy całego papierosa bez ustnika w ciągu zaledwie 37 sekund, w powolnym zaś paleniu fajki osiągnął rekord pewien poważny jegomość, zużywający na wymczenie swej normalnie nabitą fajkę

aż 55 minut.

Nastroj na ziedzie panował doskonalny. Traktowano sprawy palarskie nawnó poważnie, a nawnó żartobliwie i nomimo zapelniających sale obłoków dymu, widniał nad estradą wzniosły napis: „Palace wszy stkich krajów łączcie się”!

Nowy konkurent bawełny.

Cenne odkrycia dwóch przemysłowców.

Londyński „Observer” przy nosi rewelacyjne wiadomości o odkryciu nowego materiału, który stanowi bardzo zyskowną i doskonałą namiastkę bawełny i umożliwi tkalcom angielskim w Lancashire i York-

shire pobiec każdej zagranicznej konkurencji, jako też pomoże odzyskać utracone na Dalekim Wschodzie rynki tekstylne. Na ślad tego odkrycia naprowadził przemysłowców angielskich zupełnie

niespodziewanie przypadek. Przed 8 laty — odpowiada A. Walters, członek zarządu angielskiego trustu tekstylnego — odkryliśmy w angielskiej Gwincie ptaka, który skrupulatnie budował swoje gniazdko. Uspie gę nasza zwrócił dziwny sposób obrabiania materiału gniazdko, które robiło wrażenie jak gdyby ptaszek sporządził z puchu bawełnianego.

Obszerniejszym zatem ptak bardzo dokładnie i dosłownie do przekonania, że ptak ów żył w dzióbku łodźni i liście nieznanej nam poprzednio rośliny, która starannie przerabiała puch, budując w nas takcie ciekawie.

Nasienie i korzenie tej rośliny sprowadziliśmy niezwłocznie do Anglii i zasadziliśmy w ziemi, która nie nadawała się pod uprawę żadnego zboża, ani jarzyn i nie przedstawiała dla nas żadnej wartości. Roślina ta rozwinęła się

na 12 miesięcy. Nowe sposoby uprawy tej rośliny przyczynia się do zwiększenia wydajności gruntu i owoc. Surowiec ten jest o całe sztylinga tańszy na funcie niż kielskim (45 dkg) od prawdziwej bawełny, ponieważ z łodygi korzeni i liści można otrzymać doskonały papier, podobny zupełnie do pergaminu, a także środki lecznicze.

świadczeni, że powstać musi walka rozumu z uczuciem, gdy chodzi o zażegnanie podobnych konfliktów życiowych. Ślad zmiany wszelkie kształtować się będą powoli, aż dojdziemy do przekonania, że tylko dzięki większej swobodzie uzyskamy ową siłę, prowadzącą do istotnej monogamji (jednożeństwa).

Ciekawa książka Lindsey'a stanie się zapewne tematem licznych dyskusji i długotrwałego namysłu, nim zaprowadzi ludzkość, choćby najbardziej postępową na wskazane przez autora drogi nowej etyki.

„ODEON” Przejazd 2 Ostatnie 3 dni! Dawno niewidziany, ulubieniec Sz. Publiczności w swej najnowszej produkcji 1928-29 r. HARRY PEEL w sensacyjno-salonowym dramacie w 12-stu aktach p. t. Fałszywe miljardy Wyświetlają jednocześnie k no-teatry „ODEON” — „WODEWIL”	„WODEWIL” Główna Nr. 1 Ostatnie 3 dni! Po raz pierwszy w Łodzi. FRED THOMSON w swej najnowszej produkcji 1928-29 r. w obrazie p. t. Wyjęty z pod prawa Sensacyjno-awanturyczny dr. w 10 akt Nad program: FARSA.	„CORSO” Zielona 2 Ostatnie 3 dni! Po raz pierwszy w Łodzi. FRED THOMSON w swej najnowszej produkcji 1928-29 r. w obrazie p. t. Wyjęty z pod prawa Sensacyjno-awanturyczny dr. w 10 akt Nad program: FARSA.
--	---	--

Droga do istotnej monogamji. Podstawowe problemy małżeństwa.

Ameryka, kraj postępu, nowych wynalazków i nowych prądów społecznych, obdarza nas ostatnio usiłowaniami wprowadzenia nowej etyki, nowego światopoglądu do instytucji, opartej na dawnych już tradycjach — do małżeństwa.

P. Lindsey, znawca dzisiejszej młodzieży, sędzia z zawodu, wydał książkę, zatytułowaną: „Małżeństwo koleżeńskie”. Zdawaćby się mogło na pierwszy rzutek, sądząc z tytułu że chodzi tylko o zalecenie nowej postaci małżeństwa dla usunięcia niektórych wadliwych jego stron. Cel książki jest jednak inny. Cała etyka małżeństwa, dotychczasowa jego moralność staje wobec nieubłagającego sędziego, doskonałego znawcy naszej epoki, któremu w jasności sądu dopomagają liczne doświadczenia jego zawodu.

W jednej z dawniejszych swych książek Lindsey wskazywał na wyraźną emancypację młodzieży z pod panującej dotąd etyki seksualnej. W „Małżeństwie koleżeńskim” autor znowu dotyka tego tematu, zaznaczając, że kierunek powyższy wyudatnia się także w postępowaniu ludzi dojrzałych, wywołując zasadnicze zmiany w etyce małżeńskiej w kwestjach uważanych dotąd za podstawowe.

Mowa tutaj o wierności w znaczeniu fizycznym. Doświadczenie uczy nas, że uczucie to, czy też forma właściwie nie istnieje wcale, jeśli weźmiemy pod uwagę męzczyznę. — Skąd inąd jednakże istota fizycznej niewierności nie może spowodować zerwania małżeństwa, lub jego rozbitcia.

Jeśli tak bywa i dzieje się najczęściej, winę ponosi konwencjonalna etyka małżeńska, upatrująca w fizycznej wierności zasadniczą podstawę stosunku małżeńskiego i upowazniająca stronę poszkodowaną do żądania separacji lub rozwodu.

W przeciwieństwie do tego utartego zapatrywania Lindsey podnosi pytanie, czy nie istnieją w małżeństwie ważniejsze powody zgodnego pożycia i zaznacza częste dziś dyskusje na temat czy przemijające miłości nie mogłyby być uważane za drobniaki, niewarte kłamstwa i wykrętów. Czy nie byłoby słuszniej, gdyby omawiano je otwarcie?

Zdanie powyższe, otwartość, z jaką bywa roztrząsane, Lindsey uważa za oznakę zbliżającej się przemiany w etyce małżeńskiej.

Nie znaczy to bynajmniej, a-

by te powstające pytania, budzące się wątpliwości, miały wpłynąć na istotę małżeństwa, albo jego dotychczasową monogamiczną postać. Nie jest to także — zdaniem Lindsey'a — ani czelność epoki, ani lekkomyślne traktowanie ważnych kwestyj życiowych. Przeciwnie, chodzi o stworzenie stosunku, opartego na szczeroci, zrozumieniu się wzajemnym bez uciekania się do obłudy, fałszu i kłamstwa.

Bowiem w małżeństwie nie powinno chodzić o zachowanie form kosztem wewnętrznego rozdarcia, ale o spokój wewnętrzny i prawdziwą zgodę, która dopiero stworzyć może formę doskonałą nawet pozornie. Najistotniejszą zasadą małżeństwa powinna być dla obu stron

wspólna droga

do wspólnego celu. O ile utworzy się spójnia duchowa, monogamia seksualna — choćby po wielu walkach wewnętrznych — utworzyć się powinna także, a wówczas szczytny cel małżeństwa zostałby osiągnięty.

Próżno natomiast przymusem żądać rzeczy niewykonalnych. Nie osiągając ich, lepiej dowiedzieć się o nich otwarcie, niż znosić życie, zbudowane na kłamstwie.

Kto zaś zniechęcy nie mógł szczerzego układu życia, powinien zerwać małżeństwo. Oczywiście, chcąc przeprowadzić zasady nowej moralności, powinno się przede wszystkim sięgnąć do źródeł wychowania, które ustalają prawa, do jakich stosować się musimy. Trudno wprowadzić zerwać z dawnymi pojęciami. Utrwaliły się tak głęboko w naszej pod-

Śmiertelna wanna chłopca.

Martwy syn w objęciach zrozpaczonego ojca.

W miasteczku Croydon zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek. 15-letni chłopak, syn poważanego w mieście rodziny, został podczas kąpieli zabity prądem elektrycznym. Ojciec z przyległego pokoju usłyszał detonację, a zaraz potem krzyk syna. Wpadłszy w pośpiechu do łazienki zobaczył syna w wannie z elektrycznym termoforem pod pachą. W tej chwili chłopak

osunął się bezwładnie na dno wanny, nie dając znaku życia. Gdy ojciec porwał go na ramię, chcąc go ratować, okazało się, że śmierć już nastąpiła. Jak się okazało, powodem śmierci było to, że izolacja drutu elektrycznego była wadliwa, wskutek czego drut wszedł w kontakt z częściami metalowymi termoforu. — Badanie lekarskie ustaliło śmierć z powodu paraliżu serca.

W najnowszej produkcji 1928/29 r.

HARRY LIEDTKE
w obrazie p. t.
Mój przyjaciel Harry
wkrótce

„ODEON” — „WODEWIL”

Dr. med.
Józef Lubicz
ORTOPEDA.
Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Odańska 23 tel. 41-46. Przyjmuje od 5 — 7.

Conas po pracy rozweselić?

- Wieczorne rozrywki Łodzi.**
- Teatr Miejski: — Pan Jowialski.
Kameralny: — Czy Konstancja słusznie postępuje?
Teatr Popularny: — Małka Szwałcenkopf.
Apollo: — Titanic.
Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10.
Casino: — Tajny Kurjer.
Czary: — Rece do góry, tu Ediel!
Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10.
Corso: — Wyjęty z pod prawa.
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.
Capitol: — Przygody brygadiera Gerarda.
„Grand Kino”: — „Niewolnica Demona”.
„Luna”: — „Nadkobieta”.
Ludowy: — Kobieta w płomieniach.
Pocz. seansów o godz. 5 i od 8 o.
Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa Sztuki Belgjskiej.
Oświatowy: — Złoty paszport.
Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10.
Mimoza: — Tulaczka Księżnej Trubeckiej.
Odeon: — Fałszywe Miljardy.
Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10.
Palace: — Złodziej serc.
Resursa: — Arcyksiążę ledzie.
Splendid: — Tajny Kurjer.
Pocz. seansów: 4.30 6.30 9.15 10.00
Śpółdzielnia: — Tajemnica gabinetu restauracyjnego.
Pocz. seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00
Wodewil: — Fałszywe Miljardy.
Zachęta: — Wyrok bez sądu.
Początek seansów od godz. 4.

WINSZUJEMY:
Jutro: Marij.
Wschód słońca 7.29.
Zachód — 15.26.
Długość dnia 9.31.
Ubyło dnia 7.36.
Tydzień 49.

KINO
„ZACHĘTA”
Zgierska Nr. 26

Dzisiaj i dni następnych!
WYROK BEZ SĄDU
(Anetka u progu szczytów)

Potężny dramat erotyczno-tyciovny w 12 aktach. Role główne odtworzą **HARRY LIEDTKE, LEE PARRY i Vivian GIBSON**
Początek od g. 4.30 w soboty i święta od godz. 1 po poł. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Następny program
„OSTATNI WALC”

Znawcy piją tylko
Herbatę PERŁOWA
mocna aromatyczna i wydajna
Firma egz. 140 lat

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska Nr. 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7



George L. Harrison nowy gubernator Federal Reserve Bank ma zamiar odwiedzić Europę w sprawie odškodowań wojennych.

Kedakcja: Zawa stracja: Piotrkow ny: 38-28 Redaktor lub je dyrektor wydaw od rodziny I d
Cena pre
Miesięcznie w na prowincji 4. Odnośnie Artkuly nadesła honorarjum uważa Rekopisów zarów odrzuconych red
Cena

Budżet Rzeczypospolitej

Warszawa, 8. budżetowa Seimuszem posiedzeniu żet p. Prezydenta spolitej.

Konferencja tyczna

Warszawa, 8. I respondent) — P był wczoraj 20-m ferencje w Belwe szafklem Pilsudski Wieczorem odb miera Bartla na czna.

Ronikier s

Właściciel ja skazany na Warszawa, 8. I respondent) — S okregu skazał St lewskiego za pro tajnego dom w mieszkaniu prz giej 12 — na 600 złotych i 1 konfiskate zabr policję kwót pieni dających się w na stołkach grv. Wyrok ten wy cy w kolach „Zy” warszawskie podczas rewizji grającego hrabie Ronikiera. bohatera głośne

P. Waclaw Z inspektor szkolny Kiego, zasłużony c ganizator szkolnic go przed wojna, o letni jubileusz pr giczne



Wcz

Wcz



Wczorajsze „Echa Alei 1-go Maja nr zostało tylko cha czać jedynie szcz fy. Wskutek bra